

Myślę dziś o kobietach, które wzięły mojego kutasa do ust.

Tak z przypadku, i o tych, które brały go regularnie.

Myślę o was.

Siedzę na szczycie jakiejś góry, i myślę o tej grubej z Krakowa, która mimo złamanego nosa, wzięła sprawy w swoje usta. To nic, że nowe bokserki całe we krwi, nic, że boli, ważne, że chciała. Co prawda pomyliłem ją z pewną blondyną (było ciemno), ale dziś już nie ma znaczenia.

Myślę o Kasi, Jolancie i Wiktorii, które mimo iż byłem uchłany w trupa, próbowały postawić na baczność *tego* swoimi wargami.

Myślę o tych, które robiły to najlepiej, jak i o tych, które nie miały pojęcia co czynią.

To najlepsze, co mogę Wam dać. Ta jedna myśl spośród nizin intelektu.

O tej z Bierunia, co przyjechała po trawę też myślę; nie miała pieniędzy, więc nadrobiła sztuką. Dobrym, klasycznym lodzikiem. Później wpuściła mnie do środka, po czym już nigdy nie zamieniliśmy słowa.

O tej, gdy byliśmy na randce w kinie w Kato, a ona rozpięła mój rozporek mając gdzieś kamery i ludzi, po czym przytkała twarz do mego krocza.

Myślę o każdej, i wstyd mi, że łączy nas tak bardzo nic.

Chwilę później myślę o uczuciu. O miłości. O tym, jak wiele spuściłem w kanał czyszcząc sobie rzeczywistość czystą wódką. O tych spojrzeniach, zająknięciach i niedopowiedzeniach, na które nie byłem w stanie zareagować.

Wszystko łączy się w jeden cholernie nędzny krajobraz, który stał się moją rzeczywistością. Każda z Was stała się moim oddechem, tym tuż przed śmiercią, i gdybym miał jaja, przyznałbym się otwarcie o porażce. A tak tylko piszę. Mówię. I gdybym tego nie zrobił, nie zmieniłoby się totalnie nic.

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelkiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

stawitzky, dodano 05.02.2018 12:26

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.